

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## XI-ty Doroczny Bal Ogólniakademicki

Pod protektoratem Pana Wojewody WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA i Jego Magnificencji Rektora Ks. Prof. Dr. CZESŁAWA FALKOWSKIEGO odbędzie się dnia 1-go marca r. b. w salonach Kasyna Garnizonowego.

## Z sejmiku.

### Komisja spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). Komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad exposé ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Poseł Thon (Kolo żyd.) pochwała podjęcie starań o doprowadzenie do skutku umowy likwidacyjnej z Niemcami i wyraża w imieniu sijnistów p. ministrowi podziękowanie za jego stosunek do akcji w Palestynie. Z kolei obszerne przemówienie wygłosił pos. Czaplański (PPS) stwierdzając, że sytuacja międzynarodowa Polski nie jest tak dobra, jak wynikałoby to z uwag posła Thona. Dalszą dyskusję nad exposé odroczone do następnego posiedzenia.

### Wniosek Klubu Narodowego w sprawie zaopatrzenia nauczycieli weteranów.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa. Poseł Kornecki (Kl. Nar.) referował dwie sprawy, a mianowicie projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi. Komisja przyjęła odpowiedni projekt w drugim czytaniu, z tem, że pierwsza ustawa ma wejść w życie zaraz po jej ogłoszeniu, druga zaś od 1 kwietnia 1931 r.

### Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). 24-te posiedzenie Senatu z dnia 26 lutego. Marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów senatorów Kostkowskiego, Redki, Sergjusza Kozickiego, Dala, oraz Huskowskiego, a także o zrzeczeniu się mandatu przez sen. Hegingera (Kl. Nar.), na którego miejsce wchodzi sen. Pluciński, poczem przystąpiono do porządku obrad.

Sen. Rogowicz (BB) referował projekt ustawy o poborze rekruta bez zmian.

Sen. Boguszewski (BB) uzasadniał projekt ustawy o wypłaceniu części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Ustawę przyjęto.

Wśród zgłoszonych interpelacji znalazła się interpelacja sen. Thulliego (Ch. D.) do prezesa Rady Ministrów w sprawie przesładowania religijnego w Rosji sowieckiej. Brzmi ona jak następu-

### Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). — Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego b. r. wykazuje zapas złota 701.004 tys. zł., to jest o 50,9 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądzy i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 11638 tys. zł. do sumy 355.907 tys. zł., niezaliczone do pokrycia — o 721 tys. zł. do sumy 99.232 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 5.804 tys. zł. i wynosi 670.321 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 427 tys. zł. do kwoty 69.455 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 99.952 tys. zł., zaś

### Sprawa podsłuchu telefonicznego.

#### Zwolnienie za kaucją Seinfelda.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). Dziś w południe na wniosek obrońcy adwokata Bejlina sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luksemburg, prowadzący dochodzenie w sprawie podsłuchu telefonicznego, zwolnił z aresztu oskarżonego Jana Seinfelda. Kaucja, którą złożyła rodzina, wynosi 1000 zł.

### Wyrok w procesie przeciwko członkom PPS lewicy.

SOSNOWIEC, 26.2. (Pat.). Dziś sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom PPS lewicy, mocą którego 20 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1 do 4 lat, 4 oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku sąd stwierdził między innymi, że została udowodniona skazanym łączność i zależność od komunistycznej partii poselskiej i dążność do obalenia obecnego ustroju Rzeczypospolitej drogą rewolucji. Między innymi Czuma skazany został na jeden rok więzienia.

### Stanowisko Włoch wobec Europy środkowej.

PRAGA, 26.2. (Pat.). „Narodni Politika” zauważa, iż Włochy inicjują inną politykę w stosunku do Europy Środkowej, zmierzającą do rozszerzenia swej ekspansji na Bałkanach. W tym celu Włochy biorą pod uwagę ewentualność ustabilizowania się swoich stosunków z Jugosławią. Narzędziem tej polityki mają stać się Węgry i Austria. Natomiast w stosunku do Czechosłowacji nowa polityka Włoch powoduje oziębienie, gdyż linja jej sprzeciwia

**DROGIE POŃCZOCHY**  
zaoszczędzają się przez dorabianie podszewek w dobrym gatunku przydroży na Trockiej 19 **ZRÓDŁO PRACY.**

## PRZESILENIE WE FRANCJI.

### Kto obejmie rząd? Poincaré, Briand czy Tardieu.

PARYŻ, 26.2. (Pat.). Po otwarciu wczoraj wieczorem nowego kryzysu gabinetowego pierwsze pytanie, które powstało, dotyczyło się osoby, która może być powołana do jego rozwiązania. Na pierwszy plan w środowisku parlamentarnym wysunęły się natychmiast dwa nazwiska Poincaré'go i Brianda. Co się tyczy pierwszego, to większość posłów i senatorów była zdania, że zbyt jeszcze niedawno powrócił on do zdrowia, aby móc na nowo objąć ciężar władzy rządowej. Pozostaje więc Briand, który jednak wierny prawdom gry parlamentarnej zechce, aby szef państwa powierzył misję tworzenia gabinetu przywódcy większości, byłemu premierowi Tardieu. Tylko w razie odmowy tego ostatniego, prezydent Doumergue powołał któregoś z senatorów, jak np., René Bernarda, Clementela, Alberta Sarraut lub innego. Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa Tardieu podejmie się uformowania nowego gabinetu, w skład którego wprowadzi on oczywiście pewne zmiany, odpowiednio do układu koalicji stronnictw, którą spróbuje przeprowadzić.

PARYŻ, 26.2. (Pat.). Tardieu nie przyjął misji tworzenia gabinetu, wysuwając jako kan-

dydata na stanowisko premiera Poincaré'go. Tardieu, opuszczając pałac Elizejski po rozmowie z Doumergue'm, która trwała 40 minut, oświadczył, że z racji sytuacji politycznej oraz ze względu na cztery wielkie zagadnienia międzynarodowe w chwili obecnej: konferencję londyńską, sprawę zastosowania planu Younga, konferencję genewską i kwestję komisji zagłębia Saary, wydaje mu się, iż Poincaré jest osobistością bardziej właściwą, niż ktokolwiek inny do utworzenia gabinetu, zakrojonego na szeroką skalę unji republikańskiej. Tardieu dodał, że o ileby Poincaré przyjął ofiarowaną mu misję, to on byłby szczęśliwy, mogąc służyć mu swą współpracą.

PARYŻ, 26.2. (Pat.). W chwili przyjazdu do pałacu Elizejskiego Poincaré oświadczył przedstawicielom prasy, że ze względu na stan zdrowia nie przyjmie misji utworzenia gabinetu, uczyni jednak wszystko, aby pomóc Tardieu do utworzenia gabinetu. Poincaré dodał, że nie wejdzie w skład gabinetu, gdyż potrzebuje kilkumiesięcznego odpoczynku.

PARYŻ, 26.2. (Pat.). TARDIEU PRZYJĄŁ MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

## Wyroki śmierci w Palestynie.

LONDYN, 26.2. (Pat.). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania, podsekretarz stanu do spraw kolonii zaznaczył, że dwóch żydów zostało skazanych na śmierć w Palestynie w związku z ostatnimi rozruchami. Odwołanie

skazanych nie zostało jeszcze rozpatrzone. Z arabsów skazano na śmierć 17. Wyroki zostały zatwierdzone przez trybunał apelacyjny, dotychczas jednak nie zostały wykonane.

## Skandaliczna sprawa fałszowania wizerunków amerykańskich.

Wice-konsul Stanów Zjednoczonych popiera handel żywym towarem.

WARSZAWA, 26.2. (Pat.). — Od dłuższego już czasu władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie fałszowania wizerunków do Stanów Zjednoczonych dla emigrantów z Polski. Dochodzenie prowadzone jest zarówno przez władze polskie, jak i amerykańskie. W sprawie jest zamieszany wicekonsul Stanów Zjednoczonych w Warszawie Harry Hall. Na trop afery wpadły władze polskie w czerwcu 1929 roku, gdy w hotelu Londyńskim na Nalewkach aresztowano niejakiego Morica Baskina vel Baskira, obywatela amerykańskiego, przy którym znaleziono różne dokumenty, amerykańskie blankiety paszportowe i obfitą korespondencję między Nowym Jorkiem i Warszawą. W kilka dni po aresztowaniu Baskina u władz polskich interwenjował wicekonsul amerykański Hall, stwierdzając, że Baskin jest niewinny i prosić o zwolnienie go z aresztu. Wskutek tej interwencji Baskina zwolniono. Natychmiast po zwolnieniu uciekł on do Ameryki. W kilka tygodni potem władze śledcze w Warszawie otrzymały od policji z Nieświeża wiadomość, że wypuszczony Baskin wywozi kobiety za fałszywymi paszportami do Ameryki, biorąc z nimi fikcyjne słuby. Aresztowano w Nieświeżu 4 kobiety, z których wszystkie miały paszporty i wize, podpisane

przez wicekonsula Halla oraz fałszywe akty ślubne z podpisem rabina Kestenberga z Wawra.

We wrześniu w pobliżu konsulatu amerykańskiego na ul. Jasnej aresztowano również cztery osoby, przy których znaleziono dokumenty na wyjazd do Ameryki, podpisane przez wicekonsula Halla oraz wicekonsula Corcorana. Podpisy konsula Corcorana, jak się okazało, były fałszywane. W związku z tą sprawą policja aresztowała trzech urzędników konsulatu amerykańskiego, mianowicie: Mirona Zapalską, który był kwalifikatorem stanu zdrowia oraz woźnych konsulatu Jakóba Adamskiego i Kazimierza Gelerta. Jak ustalono, sprzedawali oni fałszywe blankiety i podrabiane wize, biorąc po 600 dol. od osoby. Następnie w hotelu „Rosja” przy ul. Nowolipki aresztowano Leona Szapiro, który był pośrednikiem pomiędzy Baskinem i wicekonsulem Hallem a zainteresowanymi. W związku z tą sprawą zatrzymano 17 osób. Wicekonsul Hall wyjechał na urlop do Ameryki, gdzie go aresztowano na polecenie konsula amerykańskiego w Warszawie p. Cole. Razem z nim aresztowano również Baskina, który uciekł z Polski. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Wituński.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, dnia 2 marca r. b. o godz. 12 i pół, odbędzie się w sali własnego lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr 11,

## Wielkie Zebranie Polityczne

CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW

STRONNICTWA NARODOWEGO,

na którym poseł Pomorza na Sejm

Redaktor STEFAN SACHA

wygłosi referat o „SYTUACJI POLITYCZNEJ”.

Karty wstępu dla sympatyków można otrzymać codziennie od godz. 11 do 3 popoł. i od 6 do 8 wiecz. w Sekretarjacie Stronnictwa przy ul. Dominikańskiej 4. (przy redakcji „Dziennika Wileńskiego”).

Legitymacje członkowskie służą za karty wstępu. Członkowie Ligi Robotniczej i Narodowej Organizacji Kobiet mają prawo wstępu za okazaniem legitymacji członkowskich.

## WANDZIE SZPILEWSKIEJ

a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu i Alumnom Seminarjum katolickiego i Znajomym Zmarłej oraz tym wszystkim, którzy niesli pomoc w Jej ciężkiej chorobie a głównie W. Panu Doktorowi Legiejce i personelowi Polikliniki Litewskiej składa serdeczne podziękowanie  
**BRAT I RODZINA.**

## D-ra STANISŁAWA PESZYŃSKIEGO

odbędzie się msza św. w kościele św. Anny w sobotę dn. 1 marca o godz. 9.  
**RODZINA.**

## OSTATNI BAL MASKOWY

Urządza Związek Drob. Kup. i Przem. Chr. m. Wilna w dniu 3 marca 1930 r. o godz. 9 wieczór w sali kina „SKŁOŃCE”, Dąbrowskiego 5. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Sekretarjacie Związku, Zawalna 1, m. 4 i w cukierni „Lionarda” Mickiewicza 27 róg Dąbrowskiego. Maski nieobowiązkowe. Do tańca przygrywają 2 orkiestry wojskowe. Cenne nagrody za kostium i tańce. Bufet obficie zaopatrzone z wyszynkiem.

## Zajście w Komisji Wojskowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji wojskowej naprzód pos. Burda (BBS) jeszcze przed porządkiem dziennym zaatakował pos. Pajaka, przewodniczącego komisji, zarzucając mu, że w „Robotniku” umieścił streszczenie przemówienia jego.

Na to pos. Dąbrowski (Kl. Nar.) oświadczył, że wystąpienia posłów wojskowych są nieraz dowodem zupełnego zaniku godności zawodowej i uniemożliwiają rzeczowe traktowanie spraw.

Pos. Burda odrzekł, że nie może być sekretarzem przy Pajaku i zaproponował na sekretarza pos. Trąmpczyńskiego.

Wówczas pos. Kozłowski (BB) podtrzymał ten wniosek i jako jedną z kwalifikacji pos. Trąmpczyńskiego podniósł, że on hołdy publiczne składał Wilhelmowi II.

Pos. Łazarski (BB) odgrażał się pięściami pos. Trąmpczyńskiemu, mówiąc, że ponieważ pos. Trąmpczyński wychwalał publicznie Niemców, przeto jego miejsce jest w Niemczech.

Pos. Dąbrowski pod adresem pos. Łazarskiego wykrzyknął: „pan jesteś duren”, a wówczas zerwali się posłowie z BB, nacierając na pos. Dąbrowskiego.

Pos. Kleszczyński zamierzył się popielniczką, a pos. Łazarski, uderzył pos. Dąbrowskiego w skroń, wobec czego ten ostatni wymierzył pos. Łazarskiemu policzek.

Posłowie z centrum i lewicy rozdzielili obie grupy, a przewodniczący pos. Pajak przerwał posiedzenie.

Po przerwie zatłoczono porządek dzienny podczas nieobecności członków kl. BB.

Pod koniec posiedzenia posłowie z BB wrócili i oświadczyli, że nie będą brali udziału w komisji pod przewodnictwem Pajaka.

## Wybory na Śląsku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Dziennik Ustaw” z dn. 26 bm. ogłasza ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego.

Termin wyborów przypadnie na 11 maja br.

## Wybory w Łucku i Lidzie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wybory w okręgu Łuckim odbędą się dn. 13 kwietnia.

Wybory w okręgu Lida—Wolozyn—Oszmiana—Wilejka odbędą się prawdopodobnie 27 kwietnia.

## Radziwiłł do dyspozycji Sławka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Były pos. Radziwiłł ogłosił oświadczenie, w którym rezygnuje ze stanowiska wiceprezesa klubu B. B. W. z Rz., ale oświadcza, że będzie zawsze do dyspozycji Sławka i B. B.

## Projekt skasowania I klasy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rada Ministrów będzie rozpatrywała projekt skasowania wagonów I klasy w ruchu wewnętrznym oraz kl. IV od dn. 15 maja b. r.

## 30 tysięcy zwolnionych pracowników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Władze kolejowe zwolniły w ostatnich miesiącach 30 tysięcy pracowników, zatrudnionych głównie w służbie drogowej wskutek przerwy w obrotach inwestycyjnych.

## Dalsze odroczenie konferencji morskiej.

LONDYN, 26.2. (Pat.). Wznowienie narad urzędowych konferencji morskiej ulegnie dalszej zwłoce wobec ponownego upadku rządu francuskiego Chautemps. W wyniku wczorajszych wypadków w Paryżu delegacja francuska nie przyjedzie dzisiaj do Londynu. Oczywiście, zwłoka będzie trwała tak długo, dopóki nie zostanie utworzony nowy gabinet francuski, który uzyska poparcie większości Izby. Tymczasem przewodniczący delegacji mocarstw, którzy mieli spotkać się jutro, postanowili odbyć zebranie dzisiaj po południu, aby naradzić się nad sytuacją.

# Warsztat pracy.

Onegdaj liczni przechodnie na ul. Mickiewicza, byli świadkami charakterystycznej dla czasów, w których żyjemy, sceny: oto z pewnej kawiarenki urzędniczy wynosili krzesła i stoły, i ładowali je na wóz. Goście, znajdujący się w tym czasie w kawiarni, zmuszeni byli stojąc dokończyć spożywania posiłku. Śród gromadzącej się coraz liczniej publiczności, wnet obiegła wieść, iż zabierają te meble za nieopłacone podatki magistrackie — wnet też poczęły padać uwagi coraz nieprzychylniejsze, pełne oburzenia, pod adresem władzy.

Scenki podobne, są obecnie zresztą na porządku dziennym. Nie chodzi nam naturalnie o ten fakt poszczególny — chodzi o zasadę: dla tego rodzaju przedsiębiorstwa, jak kawiarnia, cukiernia, restauracja etc., krzesła, stolki i t. p., są to niezbędne akcesoria do wykonywania zawodowej pracy. Zapytujemy tedy: czy wolno, a raczej czy godzi się, za jakiegokolwiek zaległości podatkowe, zabierać komuś jego warsztat pracy? — stolarzowi jego narzędzia, szwaczce — maszynę do szycia?

Powie kto, że przepisów specjalnych, zakazujących tego, nie ma — ale oprócz przepisów, musi być jeszcze zdrowy rozum, którym winni kierować się ci, w których ręce złożono władzę.

Jeżeli nawet pominiemy fakt tak horendalny, że zabierając komuś jego warsztat pracy, skazuje się go tem samem razem z rodziną na śmierć głodową, jeżeli nawet podzielimy pogląd pewnych naszych „potentatów” samorządowych czy państwowych, że społeczeństwo na to tylko i wyłącznie istnieje, by zeń wyduszać podatki — to i w takim razie system tu zastosowany jest bezsensowny, równa się bowiem podpiłowywaniu galezi, na której się siedzi, gdyż ludzie zrujnowani, w przyszłości nie tylko nie będą w stanie płacić podatków, ale staną się ciężarem skarbu i społeczeństwa, jako bezrobotni.

Na pamięć przychodzi tu popularna ongiś powieść Klemensa Junoszy „Pajaki”. Tam „mądry” lichwiarz nie tylko nie rujnuje do do szczętu swego dłużnika, lecz widząc, że ten podpada na zdrowie, folguje mu, dopótyczka i wysyła go na wieś na kurację, a czyni to oczywiście nie z miłości ale z wyrachowania, wiedząc że ten dłużnik na niego przecie pracuje.

Zdaje się, że nasze władze powinny jednak zarówno pod względem etycznym jak i... praktycznym nieco wyżej stać od żyda lichwiarza.

Patrząc na to, co się u nas dzieje, mimowolnie nasuwa się pytanie: czy ludzie, piastujący władzę, nie zdają sobie sprawy z tego co czynią — czy też jest to robota celowa, zmierzająca do zohydzenia państwowości polskiej, do zniszczenia wszelkiej własności prywatnej i przedsiębiorczości i utworzenia w ten sposób pomostu dla ustroju komunistycznego?

W niedalekiej już przyszłości odbędą się w Wilnie wybory do Rady Miejskiej — mieszkańcy miasta naszego będą więc mieli możliwość wykażać stosunek swój do metod gospodarczych obecnego, socjalistyczno sanacyjnego magistratu.

## Z całej Polski.

### Uprzywilejowanie „Strzelca” wobec innych organizacji przysposob. wojsk.

(KAP). Mimo powtarzających się wybrków i nadużyć w organizacjach Strzelca władze rządowe nie przestają zasilać ich b. obficie z funduszy państwowych i popierać ich wszelkimi sposobami. Kuratorzy wywierają co do tego nacisk na inspektorów szkolnych, ki nawołują do tej akcji nauczycieli, wojewodowie naciskają starostów, starostowie wojsk, nakazują się wstawiać w budżetach samorządów pokaźne sumy głównie dla Strzelca. Natomiast inne organizacje młodzieżowe, uprawiające także przysposobienie wojskowe, traktuje się bądź lekceważąco, bądź ignoruje się je zupełnie. Tego lekceważącego i niesłusznego traktowania dozna

## INTERPELACJA

### postów Klubu Narodowego do Pana Prezesa Rady Ministrów oraz Panów Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie stanowiska zajętego przez Prokuratorę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej i Urząd Prokuratorski przy Sądzie Najwyższym w procesie o zwrot mienia powstańców, skonfiskowanego przez rząd carski za udział w powstaniu.

W dniu 14 lutego br. w procesie toczącym się przed Sądem Najwyższym o zwrot córce powstańca 1863 r. mienia, skonfiskowanego jej ojcu przez rząd carski za udział w powstaniu, przedstawiciele Prokuratury Generalnej Panowie Wierzbowski, Schiffmann i Flechner oraz prokurator Sądu Najwyższego p. Steurmark zajęli stanowisko, które wywołało żywe zaniepokojenie oraz oburzenie w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego.

Podług sprawozdań z procesu, teza Prokuratury streszcza się w tem, że Państwo Polskie, odbudowane w wyniku wielkiej wojny i 150-letnich walk i dążeń narodu Polskiego do odzyskania bytu niepodległego, jest państwem nowym i nie ma związku z dawną Rzeczpospolitą. Jako nowo powstałe Państwo Polskie zawiązało w sposób pierwotny majątkami powstańców, gdyż majątki te w chwili utworzenia Państwa Polskiego należały zupełnie legalnie do państwa rosyjskiego. Konfiskaty bowiem, dokonywane za udział w powstaniu przez rząd carski były zdaniem Prokuratury aktami legalnymi, ponieważ opierały się na obowiązujących w Państwie rosyjskim ustawach.

Poza tem w toku rozpraw p. Prokurator Steurmark miał oświadczyć pod adresem powódki, że „w takt poloneza z konfederatką w jednej ręce wyciąga drugą rękę do Skarbu Państwa po datki”.

Stanowisko wymienionych urzędników prokuratorskich, a w szczególności argumentacja, mająca je uzasadnić, nie jest faktem osobnym ani nie wyraża ich tylko indywidualnych zapatrywań. Przeciwnie, stanowisko to w analogiczny sposób było podtrzymywane w trzech instancjach w sprawie Szumkowskiego oraz w danej sprawie, pomimo odrzucenia tezy Prokuratury w procesie poprzednim. Nadto dn. 24 lutego br. Pol. Agencja Telegraficzna rozesłała do Prasy oświadczenie p. Bukowieckiego — prezesa Prokuratury Generalnej, w którym stwierdza on, że „całą działalność Prokuratury Generalnej aprobujemy”. Mamy zatem stwierdzone oficjalnie, że wywody przedstawicieli Prokuratury Generalnej przed Sądem Najwyższym w dniu 14 lutego rb., które wywoływały tak głębokie i szczerze poruszenie opinii publicznej wyrażają zasadnicze stanowisko Prokuratury, bronione przez nią systematycznie.

Stanowisko to jest sprzeczne z poczuciem prawnym społeczeństwa polskiego, które zarówno rozbiory Polski, jak i wszelkie akty przemocy dokonywane przez rządy zaborcze dla ich utrzymania, uważa za gwałt i bezprawie, jak również uważa obecne Państwo Polskie za odbudowę dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, czyli za jej restytucję.

### Skazanie agitatora antyreligijnego Redaktor tygodnika wolnomyslicieli zaaresztowany na sał sądowej.

Jak donosi „Gaz. Warsz.” dnia 25 b. m. w sądzie okręgowym odbył się proces Kazimierza Mieczkowskiego, redaktora odpowiedzialnego tygodnika wolnomyslicieli p. t. „Mysł”, oskarżonego o to, że dn. 20 stycznia ub. r. dopuścił do zamieszczenia w redakcyjnym przez się tygodniku artykułu: „Młodzieży uczniowska o sobie”, będącego rzekomo listem ucznia szkoły średniej w Radomiu.

Autor listu stara się obniżyć w oczach czytelników powagę Kościoła katolickiego, jadem zastrzeżenie argumenty kieruje przeciw religii, księżom a wreszcie żali się na brak swobody i krepowanie młodzieży szkolnej siłą narzucanymi poglądami. Numer tygodnika, w którym był zamieszczony destruktywny artykuł skonfiskowano, a redaktora pociągnięto do odpowiedzialności za zelaznie Kościoła katolickiego. Mieczkowski do winy się nie przyznał, utrzymując, że w artykule inkryminowanym brak cech przestępstwa.

Prokurator Rauze popierając oskarżenie wskazał na niebezpieczeństwo, jakie grozi społeczeństwu z powodu wystąpienia tego rodzaju i wniósł o przykładne ukaranie oskarżonego. Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędzięgo Posemkiwicza skazał Mieczkowskiego na rok twierdzy. Skazanego natychmiast po odczytaniu wyroku aresztowano.

Teza, że wskrzeszona Polska jest kontynuacją przedrozbiorowej, została wysunięta przez Delegata Polski na konferencji pokojowej w Paryżu Romana Dmowskiego w nocy przesłanej do Prezesa Komisji do spraw polskich J. Cambona z dn. 25 lutego 1919, towarzyszącą memojalowi o granicach Polski. Nota R. Dmowskiego bierze za podstawę rewindykacji terytorjalnych granice Polski 1772 r. ze względu jak zaznacza, że „uważamy jako nasze prawo podstawowe restytucję tego co nam było odebrane gwałtem”. Na tej samej podstawie Państwo Polskie rewindykowało mienie dawnej Rzeczypospolitej, co uznane zostało w artykułach 92 i 256 Traktatu Wersalskiego.

Również konferencja pokojowa paryska w odpowiedzi przesłanej Niemcom w dniu 16 czerwca 1919 r. nazwała rozbiory Polski zbrodnią (crime). Natomiast przedstawiciele nauki i publicystyki niemieckiej starają się w przejrzyście zamiarach politycznych dowieść tezy, że Państwo Polskie jest państwem nowym. Prokuratura Generalna stanęła na jednym z nimi stanowisku, co nietylko jest zjawiskiem szkodliwym, grożącym niebezpiecznymi konsekwencjami w wielu innych sprawach państwowych, ale i jest sprzeczne z oficjalną doktryną Państwa Polskiego, która przede wszystkim wyrażona została w wstępie do konstytucji stwierdzającej łączność Polski wskrzeszonej z przedrozbiorową. We wstępie do konstytucji wyrażona jest wdzięczność narodu polskiego „za męstwo i wytrwałość walki pokoleń, które najlepsze swe wysiłki sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały”.

Traktowanie wobec tego represji skierowanych przez rząd carski przeciwko uczestnikom walk narodowych, jako aktów legalnych oraz uznawanie ich konsekwencji obraza uczucia narodu polskiego, godzi w podstawowe interesy naszego Państwa oraz sprzeczne jest z zasadniczymi założeniami, na których akt wskrzeszenia Polski został oparty.

Webec tego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów oraz Panów Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości.

1) co zamierzają przedsięwziąć, by przedstawiciele Prokuratury Generalnej i Prokuratury Sądu Najwyższego zajmowały stanowisko zgodne z zasadą ciągłości prawnej Państwa Polskiego?

2) jakie zarządzenia zamierzają wydać w stosunku do tych przedstawicieli władz państwowych, którzy w powyżej opisanej sprawie w treści i formie zajęli stanowisko jaskrawie sprzeczne z poczuciem prawnym społeczeństwa polskiego?

Interpelanci.

Warszawa, dn. 25 lutego 1930 r.



### Falszerze

podrabiają tylko wartościowe i uznane powszechnie artykuły. Dlatego też podrabiane są tak często

### tabletki Aspirin.

Dbając o swe zdrowie należy nabywać tabletki Aspirin tylko w oryginalnym opakowaniu „Bayer” po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnej płaskiej pudełeczku tekturowej z czerwonym opak.).

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Z prasy.

### Dyktatura anarchji.

P. Miecz. Niedziałkowski stwierdza w „Robotniku”, że powrót do władzy p. Bartla

„rozpoczął okres nowy, któremu na imię — niepewność. Polityka p. marsz. Piłsudskiego wkroczyła na drogę „dwutorowości”.

Zapewne, mogą zajść odruchy — takie czy inne — możemy przeżywać jeszcze „powrotne fale” słynnego jeszcze „ostrego kursu”, ale... „miliony kształtów żaden cud nie wróci do istnienia”, do istnienia... prawdziwego. W r. 1927 wisiła nad Polską groza zamachu stanu, któryby był owocem zdecydowanej woli „czarystycznej”, w dn. 31 października r. 1929 i w tygodniach następnym „pogrożkę”. Dzisiaj, w warunkach kryzysu gospodarczego, powszechnego niezadowolenia, powszechnej irytacji — zwycięstwo „pukowników” dąłoby w rezultacie nie „zamarz stanu”, ale „pucz”, nie twarzą dyktatury, ale dyktaturę anarchji”. Tu leży niebezpieczeństwo największe okresu, jaki jest teraz naszym udziałem pod chorągwią „pojednawczego” gabinetu p. Kazimierza Bartla”.

### W Granadzie zaraza.

Korespondent warszawski „Naprzodu” tak charakteryzuje stosunki wewnętrzne w BB:

Coraz głośniejsze mówi się o takim nastroju w klubie BB, że już zgadują, kto da pierwszy hasło do rozłamu.

Jest w BB grupa mała, ale wbrew swej tradycji ruchliwa i od niej właśnie oczekują inicjatywy, która będzie początkiem końca t. j. rozbitcia się BB. Mam na myśli konserwatystów, którzy z natury swej ideologii są przeciwnikami wszelkiej rewolucyjnej poczynań, a za takie uważają słusznie ostatnie pociągnięcia p. Śliwka i jego garstki zaufanych. Konserwatysty są przyzwyczajeni do posuszenia wszelkiej władzy, o ile ta władza broni ich interesów — stara to i znana z historii rzecz. BB był im potrzebny, aby nie wpaść w zupełne zapomnienie, co po wyborach w r. 1922 zaczynało być smutnym dla nich faktem: twórcy BB ich potrzebowali, gdyż rozporządzają pieniędzmi i jeszcze wielkimi, potajemnie działającymi wpływami.

Znaleźli się więc konserwatysty w jednym obozie z niedawnymi prawdziwymi rewolucjonistami pp. Śliwką, Kościłkowskim, Polakiewiczem i t. d., ale czuli się coraz gorzej: interes ich (polityczny nie poprawili się, wpływ polityczny nie uzyskali, bo tamci mieli szerszy zakres i większy gabry. Przepelnio te czasy miedoli unieważnienie mandatu p. Janusza Radziwiła.

Druga rzecz, która unieprzyjemnia konserwatystom pozostanie w BB, to stosunek do chłopów. Głośno o tem się nie mówi, ale za kulismami toczą się rokowania o utworzenie wspólnego frontu chłopskiego. Są więc konserwatysty w rozpaczy, chłopci zaś w rozrzecze duchowej. Pierwsi gotowi sami popełnić samobójstwo i innych za sobą pociągnąć, t. j. forsować znaniemi sobie sposobami zamach stanu, aby z pod władzy jakichś tam pukowników dostać się pod władzę dyktatora, jeżeli już nie monarchy; drudzy przejdą czy później pójdą z swoim stałym instynktem, a wtedy — koniec BB?

Dziś rzeczy już zaszły tak daleko, że pytają, kto da inicjatywę do rozłamu. Konserwatysty, mimo gorzkiego smaku, dalej pozostaną w klubie, gdyż narazie innego wyjścia nie mają. Ale i w Granadzie panuje zaraza; we własnym swym obozie mają frondę, narazie materialnie słabą ale intelektualnie wyżej stosującą od starych żubrów nie bardzo świadomych dróg i organów tej gry, nazywanej nowoczesną polityką.

### Revolucja w San Domingo.

SAN DOMINGO, 26.2. (Pat). Zrewoltowana ludność cywilna, występująca przeciwko administracji obecnego prezydenta, który zabiega o przedłużenie swego mandatu, zawiadnęła prawie w całości północną i centralną część kraju, oraz okolicę stolicy. Aczkolwiek, według doniesień rządu, nie doszło do żadnych starć, dzienniki, wychodzące w Haiti, donoszą, że 3 osoby zostały zabite, zaś kilka odniosło rany.

SAN DOMINGO, 26.2. (Pat). Rewolucjoniści wtargnęli dziś rano do stolicy i zajęli bez straty i bez rozlewu krwi cytadelę oraz szereg gmachów publicznych. Prezydent oraz wiceprezydent republiki mieli się schronić do gmachu poselstwa francuskiego.

SAN DOMINGO, 26.2. (Pat.) — Prezydent senatu Diaz schronił się do konsulatu duńskiego.

W związku z tym stanem i zamiarami Rosji trzeba mieć na oku porozumienie Niemiec z Rosją.

Sięgając pamięcią w przeszłość stwierdzić nam trzeba, że pomiędzy Niemcami i Rosją przez długie bardzo lata istniała niejako solidarność interesów, wciąż podtrzymywana przez troskę o zachowanie łupu, zdobytego wskutek podziału Polski. W tej spółce niemiecko-rosyjskiej kierownictwo zawsze mieli Niemcy, szczególnie za czasów Bismarcka. Główną zasadą polityki Bismarcka było utrzymywanie poprawnych stosunków, unikanie konfliktów z Rosją i niedopuszczenie do porozumienia się Rosji z państwami zachodnimi.

Powojenni sternicy niemieckiej nawy państwowej poznali błędy polityki Wilhelma II i wrócili czempredzej do polityki Bismarkowskiej. Zawarli porozumienie z Rosją, którego szczegółów nikt nie zna dokładnie. Polityka niemiecka jednak zdradza nam, że Niemcy nie chcą odegrać roli żandarma angielskiego przeciw bolszewikom, ale z drugiej strony nie chcą też ryzykować udania się po pomoc bolszewicką przeciw zwycięzcom w wojnie światowej. Może uważają tę pomoc za niedosyć skuteczną. Chcą być stale pożądanym partnerem zarówno dla zachodu, jak wschodu.

Atoli widzimy, że Niemcy z dziwnym jakimś spokojem znoszą tę dwulicową politykę sowiecką i niezbyt energicznie protestują przeciw rewolucyjnej propagandzie kominternu w Rzeszy. Musi to mieć jakiś ściśle określony cel. Rzecz jasna i prosta, że celem polityki niemieckiej jest Polska.

Jeżeli Polska nie uporządkuje się wewnętrznie, przez skonczenie rządów przewrotu majowego, nie podola temu naporowi.

W związku z tym stanem i zamiarami Rosji trzeba mieć na oku porozumienie Niemiec z Rosją.

Sięgając pamięcią w przeszłość stwierdzić nam trzeba, że pomiędzy Niemcami i Rosją przez długie bardzo lata istniała niejako solidarność interesów, wciąż podtrzymywana przez troskę o zachowanie łupu, zdobytego wskutek podziału Polski. W tej spółce niemiecko-rosyjskiej kierownictwo zawsze mieli Niemcy, szczególnie za czasów Bismarcka. Główną zasadą polityki Bismarcka było utrzymywanie poprawnych stosunków, unikanie konfliktów z Rosją i niedopuszczenie do porozumienia się Rosji z państwami zachodnimi.

Powojenni sternicy niemieckiej nawy państwowej poznali błędy polityki Wilhelma II i wrócili czempredzej do polityki Bismarkowskiej. Zawarli porozumienie z Rosją, którego szczegółów nikt nie zna dokładnie. Polityka niemiecka jednak zdradza nam, że Niemcy nie chcą odegrać roli żandarma angielskiego przeciw bolszewikom, ale z drugiej strony nie chcą też ryzykować udania się po pomoc bolszewicką przeciw zwycięzcom w wojnie światowej. Może uważają tę pomoc za niedosyć skuteczną. Chcą być stale pożądanym partnerem zarówno dla zachodu, jak wschodu.

Atoli widzimy, że Niemcy z dziwnym jakimś spokojem znoszą tę dwulicową politykę sowiecką i niezbyt energicznie protestują przeciw rewolucyjnej propagandzie kominternu w Rzeszy. Musi to mieć jakiś ściśle określony cel. Rzecz jasna i prosta, że celem polityki niemieckiej jest Polska.

Jeżeli Polska nie uporządkuje się wewnętrznie, przez skonczenie rządów przewrotu majowego, nie podola temu naporowi.

Jeżeli Polska nie uporządkuje się wewnętrznie, przez skonczenie rządów przewrotu majowego, nie podola temu naporowi.

Jeżeli Polska nie uporządkuje się wewnętrznie, przez skonczenie rządów przewrotu majowego, nie podola temu naporowi.

## «Dziennik Wileński» przed sądem.

Wczoraj III Wydział Karny Sądu Okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego St. Milaszewicza przy udziale pp. sędziów Chelstowskiego i Tarasiewicza rozpoznawał sprawę przeciwko redaktorowi „Dziennika Wileńskiego” p. Stanisławowi Kodziowi.

Okazało się, iż na rozprawie nie zjawili się wezwana w charakterze świadka oskarżenia p. Józefa Kupś, którą sąd, po wysłuchaniu wniosków stron w tej sprawie, postanowił, za nieusprawiedliwione niestawienie się ukarać grzywną w wysokości 50 zł. Mimo nieobecności tego świadka, sąd postanowił sprawę rozpoznać.

Odczytany przez p. sędziego referenta akt oskarżenia inkryminuje red. Kodziowi zamieszczenie w Nr. 279 z dn. 5 grudnia 1928 r. „Dziennika Wileńskiego” niezgodnej z prawdą wiadomości p. t. „Posiedzenie komisji budżetowej”, dotyczącej śledztwa w sprawie napadów i porywów, jakie miały miejsce w Warszawie, o czym mówił pos. Trampczyński.

Podsądny red. Kodź nie przyznał się do winy, oświadczając, iż aczkolwiek nie widzi potrzeby udawadniać prawdziwości treści przemówienia pos. Trampczyńskiego, wygłoszonego na posiedzeniu sejmowej komisji finansowej, gdyż to nie ma znaczenia dla sprawy, to jednak twierdzi, że sprawozdanie jest zgodne z djarżusem jawnego posiedzenia tej komisji. Powołał się przytem na art. 31 obowiązującej Konstytucji, który mówi, że nikt nie może być odpowiedzialny za podanie, zgodnie z prawdą, sprawozdania z jawnego posiedzenia Sejmu lub komisji sejmowej.

Po zamknięciu przewodu sądowego, wiceprokurator p. Zahorski popierał w całej rozciągłości oskarżenie.

Dowodził, iż w danym wypadku nie chodzi o to czy wiadomość jest prawdziwa czy nie, lecz o tendencję tej wiadomości. Nie kwestjonuje, że pos. Trampczyński wygłosił takiej treści przemówienie, jednak jest ono podane w specjalnej formie przez dwie szpalty, wydrukowane większymi czcionkami, a to wszystko dlatego, by zwrócić na tę wiadomość uwagę czytelników.

Nie mam możności — mówił dalej rzecznik oskarżenia — stwierdzić czy pos. Trampczyński mówił to co podano w wiadomości, jestem nawet skłonny uwierzyć, że treść jego przemówienia była taka, lecz posel ten jest związany z partją i dlatego podanie jego słów nie za P.A.T-iczną i w tej formie było tendencyjne i miało na celu wywołanie niepokojów wśród społeczeństwa.

W tym wypadku chodzi o system i metodę i gdyby nie te cechy charakteryzujące inkryminowaną wiadomość, to z pewnością sprawy by tej dzisiaj nie było.

W konkluzji oskarżyciel wnosi o ukaranie podsądnego.

Z kolei zabrał głos red. Kodź, który zwrócił uwagę, iż interpretacja przez p. prokuratora jest dowolna, gdyż dekret ten nie mówi o formie wiadomości a tylko o prawdziwości lub nieprawdziwości jej i dlatego na żadne uboczne tłumaczenie tego dekretu zgodzić się nie może.

Prokurator nie kwestjonuje czy pos. Trampczyński wygłosił przemówienie treści takiej, jak donosi wiadomość inkryminowana, a wreszcie mógł w drodze urzędowej to sprawdzić.

Czasy procesu inkwizycyjnego dawno minęły. Zasada tego procesu było, że oskarżony musiał udowodnić swą niewinność. Proces współczesny opiera się na tem, że nie oskarżony ma udowodnić swą niewinność, lecz oskarżonemu musi być udowodniona wina.

Na poparcie swej tezy red. Kodź powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego, który w sprawie red. „Oredownika Wielkopolskiego”, Tadeusza Powickiego zapoznał również, że według ogólnych zasad proceduralnych ciężaru dowodzenia nie spoczywa bynajmniej na oskarżonym, że ciężar tego bez szczególniejszego przepisu ustawowego, którego w szczególności nie zawiera rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 10.V 1927 r. na oskarżonego przenieść nie można.

W konkluzji swego przemówienia, red. Kodź stwierdza, że sprawozdanie zamieszczone w „Dz. Wil.” jest zgodne z istotą rzeczy i na zasadzie art. 31 Konstytucji prosi o uniewinnienie.

Sąd, po dłuższej naradzie, przychylając się do tezy red. Kodzia, unieważnił go, uchylając jednocześnie zarządzone w swoim czasie konfiskatę „Dziennika Wileńskiego”.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

# Zycie akademickie.

## ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Dziś we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 4 i pół w pierwszym i o godzinie 5 wieczorem w drugim terminie w lokalu Stronnictwa Narodowego ul. Dominikańska 4 odbędzie się DOROCZNE WALNE ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

## Zwycięstwo Młodzieży Narodowej w Poznaniu.

Narodowy Komitet Samopomocowy uzyskał przy wyborach w Bratniej Pomocy dwie trzecie głosów.

Z Poznania donoszą, że dn. 24 b. m. odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego przy niebywalej frekwencji uczestników, przekraczającej 1.000 osób. Młodzież narodowa i bezpartyjna wspólnie wystąpiły pod nazwą Bloku Narodowego Komitetu Samopomocowego. Poza tym wzięły udział w zebraniu zorganizowane grupy: zjednoczonej sanacji, radykalnej lewicy i utworzonego ad hoc centrum, w Składzie Odrodzenia, Młodzieży Ludowej i Myśli Mocarstwowej. W rezultacie wszystkie te grupy utworzyły front jednolity przeciwko młodzieży narodowej. Pomimo tego przy wyborach do władz samopomocowych Narodowy Komitet Samopomocowy uzyskał przynajmniej większość 669 głosów na ogólną liczbę 1069 obecnych. Prezesem nowej Bratniej Pomocy został p. Nowak. Lista popierana przez centrum i sanację z p. Fabianowskim zyskała zaledwie 396 głosów. Ten wynik głosowania wywołał konsternację wśród młodzieży „sanacyjnej”, która zmobilizowała na zebraniu wszystkie swoje siły z ogromnym nakładem środków agitacyjnych, była też inicjatorką i złym duchem bloku opozycyjnego.

Zaznaczyć należy, że zachowanie młodzieży „sanacyjnej” na zebraniu urągało najprymitywniejszym wymaganiom kultury.

## Daremne ataki na młode pokolenie.

Od samej chwili przewrotu majowego całe niemal młode pokolenie inteligencji polskiej znajduje się w zdecydowanej opozycji wobec obecnego systemu rządów. Nietrudno dociec jest przyczyn tego zjawiska. Leżą one w tej głębokiej ewolucji ideowej, jaką młodzież polska przeszła w ciągu wojny i pierwszych lat powojennych, wyzwalając się z pod wpływów zarówno ugrupowań klasowo-radykalnych, jak i tych grup, które stały się trzonem późniejszego obozu „sanacyjnego”. Idea, pod której sztandarami polska młodzież akademicka szeregowała się z roku na rok coraz tłumniej — była idea narodowa, hasło walki o wielką, mocarstwową przyszłość ojczyzny.

Objęcie steru władzy przez oboz „sanacyjny” nie tylko nie zahamowało tego procesu, ale, przeciwnie, nadało mu jeszcze szybsze tempo. Młodzież polska nie mogła pójść w jednym szeregu z ludźmi, których linja polityczna i poczynania praktyczne stały w jaskrawej sprzeczności z idealami, przez nią wyznawanymi. W obliczu wszystkich zła, którego namnożyło się tyle w naszym życiu społeczno-politycznym, tem szybciej, z tem większą siłą krytykować się zaczęło stanowisko młodego pokolenia wobec czolowych zagadnień życia narodowego. Równocześnie na wyższych uczelniach ruch narodowy — mimo ustawicznych represyj —, wywołujących bolesne wspomnienia czasów niewoli — przybrał rozmiary wprost żywiołowe. W chwili zamachu majowego narodziła się młodzież akademicka stanowiąca już bezwzględnie większość na wyższych uczelniach, jednak nie wszędzie większość ta była duża, a cały szereg poważnych organizacji akademickich znajdował się jeszcze w rękach żywiołów „sanacyjno”-lewicowych, uprawiających tam swoją politykę. Po maju roku 1926 niemal wszystkie te organizacje — m. in. „Bratnie Pomocy” wyższych uczelni Warszawy, w których rządziła do tej pory młodzież „demokratyczna” i lewicowa — przechodzą w ręce młodzieży narodowej. W chwili obecnej większość narodowa wśród ogółu młodzieży istnieje już we wszystkich środowiskach akademickich, najsilniejsza jest w Poznaniu, Warszawie, Łwowie, Gdańsku i Cieszyźnie — bardzo poważna także w Krakowie, Wilnie i Lublinie. Ostatnie wybory na zjazd ogólnopolski wykazały, że 80 procent młodzieży akademickiej — to narodowy, skupiający się w Młodzieży Wszechpolskiej i korporacjach.

Z chwilą powstania Obozu Wielkiej Polski ruch narodowy wychodzi z murów wyższych uczelni i rozlewa się szeroką falą po całym kraju, ogarniając młodzież wszystkich warstw społecznych. Wbrew twierdzeniom p. ministra Czerwińskiego akademicki polski bardzo łatwo znalazł wspólny język z młodym rzemieślnikiem, robotnikiem, czy chłopem. Złączyło ich wspólne umiłowanie idei narodowej.

O ile dla przyszłości kraju jest ten stan rzeczy nad wyraz pomyślny, o tyle położenie „sanacji” w takich okolicznościach staje się coraz trudniejsze. Bardziej otwarci z pośród jej przywódców przyznają wprost, że oboz, który nie ma oparcia wśród młodego pokolenia, skazany jest na nieuniknioną zagładę. To też kierownicze czynniki „sanacyjnej” czynią rozpaczliwie wprost wysiłki, by rozbić jednolity front narodowy młodzieży, uniemożliwić

jej pracę w terenie kraju — by wreszcie wzmocnić słabutkie grupki własnych zwolenników. W tym celu „sanacja” nie cofa się przed niczem — ani przed represjami czy groźbami, ani próbami skaptowania słabszych jednostek drogą przynęty materjalnej — ani wreszcie przed wszelkiego rodzaju hojnem poparciem, udzieleniem „sanacyjnym” grupkom młodzieży.

Represje rozpoczęto od zerwania przez poszczególne ministerstwa i urzędy wszelkich stosunków z nacelną organizacją akademicką — Związkiem Narodowym Polskiej Młodzieży Akademickiej. Wkrótce potem ów system szklaną obłąkał też tak apolityczną organizację, jaką jest Ogólnopolski Związek Bratniej Pomocy, którego prezydium stwierdzić musiało w swem sprawozdaniu wybitnie niechętnie stanowisko władz wobec Związku.

Równocześnie rozpoczęła się ostra kampania przeciw korporacjom akademickim, czego wyrazem było m. in. ostatnie przemówienie min. Czerwińskiego. Manifestacje młodzieży, występującej w obronie dóbr religijnych i narodowych, tłumiono w sposób, który spotkał się z żywą reakcją ze strony całej opinii narodowej. Podobne metody zaczęto stosować też wobec ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski. Różne represje, próby udaremnienia zebrań i zjazdów, pozbawianie posad kierowników ruchu — oto najczęściej spotykane objawy.

Chcąc za wszelką cenę wzmocnić nikle wpływy obozu „sanacyjnego” wśród młodzieży, zmuszono już parę lat temu poszczególne organizacje „sanacyjne” na wyższych uczelniach do połączenia się w jeden „Związek Młodzieży Demokratycznej”. Skutek był jednak mizerny, bo nowy związek zamiast rosnąć na siłach, tracił je z dnia na dzień coraz bardziej.



Zorientowano się wreszcie, że przyczyną tego jest fakt, iż „demokraci” w programie swym wywiesili hasło walki z idea narodową. I oto jesteśmy obecnie świadkami groteskowego zjawiska: pod naciskiem z góry „sanacyjne” grupki młodzieży tworzą nową organizację pod nazwą „Legion Młodych”.

Nietylko nazwa, ale i deklaracja programowa tej organizacji stanowi niewolnicze wprost naśladownictwo nazwy i zasad ideowych ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Tego rodzaju obłudne sztuczki nie zdołają jednak wprowadzić w błąd szerokich rzesz młodzieży. Trwające już od trzech i pół lat próby zerwania jej zwartego frontu skończyły się żalonym fiaskiem. Niewątpliwie ten sam los spotka również i dalsze zakusy „sanacji” w kierunku pozyskania młodego pokolenia. („Kur. Poznański”).

## Związek Studentek U. S. B.

W ubiegły wtorek w gmachu głównym U. S. B. odbyło się drugie zebranie organizacyjne Związku Studentek U. S. B. na którym ostatecznie uchwalono statut stowarzyszenia tudzież dokonano wyborów władz i organów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zwolenniczki współpracują z żyda-

mi, niezadowolone z poprzedniego wyniku głosowania, w rezultacie którego członkiniami stowarzyszenia mogą zostać tylko członkinie Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. (a zatem możliwość przyjmowania żydówek została wykluczona), zgłosiły wniosek o ponowne przegłosowanie tego paragrafu statutu, co jednak ze względu formalnych, nie mogło nastąpić. Fakt ten dobitnie świadczy o istotnych nastrojach tych z pośród koleżanek, które wciąż deklamują o apolityczności związku usiłując jednocześnie wprowadzić moment polityczny. Jeszcze dobitniej o owej „apolityczności” świadczy wniosek kol. Rzeuskiej o wstawienie do statutu punktu przewidującego w Związku prowadzenie dyskusyj na tematy polityczne i religijne. Poprzednia działalność kol. Rzeuskiej daje pewność, że dyskusje te byłyby nietylko religijne co antyreligijne.

Mamy jednak nadzieję, że większość koleżanek szczerze pragnie apolityczności stowarzyszenia i apolityczność tę potrafi obronić. Związek, jako organizacja skupiająca koleżanki, które nie miały dotychczas żadnej organizacji apolitycznej, a jednocześnie ideowo-towarzystwiej, która skupiała by nowostępującą i zastąpiła, w obcym dla nich mieście, bliższe otoczenie, ma przed sobą olbrzymią przyszłość i była prosto konieczną potrzebą.

Po uchwaleniu statutu nastąpiły wybory, w rezultacie których na prezeskę Z. S. U. S. B. wybrano kol. Helenę Pogorzelską-Nagurską, na wice-prezeskę kol. Halinę Wojtkiewiczównę i na członkinie zarządu kol. Annę Hompielską, Marię Rzeuską i Helenę Wiświcką, zaś do komisji rewizyjnej kol. Emilię Ehrenkreutzównę, Annę Trzebińską i Franciszkę Zdanowiczównę.

Po za powyższymi organami ma być wyłoniony sąd koleżeńcki. Sądząc po zespole z jakim Z. S. U. S. B. został zorganizowany, należy oczekiwać, iż praca w Związku będzie prowadzona energicznie i wyda plon.

Nowej organizacji życzymy powodzenia.

## Bal Ogólnopolski.

W dniu 1 marca r. b. odbędzie się XI-ty Doroczny Bal Ogólnopolski, który w tym roku zapowiada się wprost wyjątkowo. Pomijając takie atrakcje, jak trzy najlepsze orkiestry, artystyczne udekorowanie salonu Kasyna Garnizonowego, kotyliony, pierwszorzędny bufet Georges'a — podajemy do ogólnej wiadomości, iż po raz pierwszy w Wilnie, cały przebieg Balu Ogólnopolskiego będzie filmowany przez znaną w Polsce Wytwórnę Filmową, której pracę ułatwia, specjalnie w tym celu zaprowadzone instalacje. Film ten następnie będzie wyświetlany w pierwszorzędnych kinach m. Wilna. Nie wątpimy, iż Bal Ogólnopolski będzie godnym zakończenia tego-rocznego karnawału. Stwierdzić narazie możemy, iż wzbudził on

niebawale zainteresowanie w najlepszych kołach towarzyskich Wili i okolic, czego dowodem są, nabywane w wielkiej ilości zaproszenia. Początek o godzinie 22-jej. Pozostałe w niewielkiej ilości zaproszenia można nabywać u pp. gospodyni, oraz w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 1—3 pop. i 7—9 wiecz.

**Listo Pań Gospodyń XI-go Dorocznego Balu Ogólnopolskiego.**

P. p. Juljanowa, Bądkiewiczowa, Stanisława Białasowa, Stanisława Bochowicza, Franciszka Bosowska, Aleksandra Burhardtowa, Władysława Bujalska, Stanisława Ciołdowa, Mieczysława Englowa, Antonia Głowińska, Mieczysława Gulkowska, Juljanowa Głatmanowa, Iwonowa Giżycka, Walentyna Horoszkiewiczowa, Kazimierzowa Felowa, Janowa Florczakowa, Juljanowa Janicka, Zbigniewowa Jasińska, Władysława Jakowicka, Kondradowa Joczowa, Mieczysława Jeleńska, Teresa Jundziłowa, Aleksandra Karcnika, Stefanowa Kirtiklisowa, Stefanowa Kempitowska, Piotrowa Kownacka, Józefowa Korolcowa, Marja Kossakowska, Aleksandra Kwasniakowa, Włodzimierzowa Łęska, Wincencowa Łuczyska, Janowa Małecka, Klemensowa Marcinowska, Ludwikowa Maculewiczowa, Michałowa Moszyńska, Aleksandra Meysztowiczowa, Michalina Kornelowa, Janowa Muszyńska, Aleksandra Narwojszowa, Stanisława Nikarszowa, Henrykowa Krok-Peszowska, Arseniuszowa Pimonowa, Wiktorowa Piotrowiczowa, Stefanowa Pogorzelska, Aleksandra Przygodzka, Jadwiga Raczkiwiczowa, Oktawiuszowa Raczkiwiczowa, Edwardowa Ratyńska, Michałowa Reicherowa, Romanowa Ru-

## Przed wyprawą p. Kirtiklisa z towarzyszami na Łotwę.

W dniu 15 marca udaje się podobno do Dyneburga z rewizyjną delegacją nieistniejącego jeszcze w Wilnie, a zakładanego przez wice-wojewodę, p. Kirtiklisa towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego. W związku z tą podróżą — nie od rzeczy będzie przytoczyć za „Dzwonem” organem mniejszości polskiej w Łotwie, wydanym w Dyneburgu oświadczenie W. Skujenika, jednego z czolowych przedstawicieli towarzystwa zbliżenia łotewsko-polskiego w Rydze, dyrektora biura statystycznego, który w publicznym odczytaniu powiedział dosłownie, co następuje:

„Polaków na ziemi naszej niema, ci zaś, co się Polakami nazywają — są wynarodowionymi Łotyszami”. „Dzwon” z tego powodu pisze:

„A czy pan Skujenik zadał sobie kiedyś pytanie, jakie nici i spójnia wiążą tutaj zamieszkałych Polaków z Polakami w kraju?”

**O przeszłości historycznej Polaków inflant wie coś pan Skujenik?**

Czybyśmy musieli wrócić do osławionych 8 gmin, dowodzących przynależność historyczną do Polski, albo wypisywać nazwiska tych wszystkich, którzy w walce o wolność i niepodległość Polski tutaj na terenie Łatgalii polegli?

Pan Skujenik chce dać i nazwisk?

Rozpocznie się procedura wywodzenia tych ostatnich ze źródeł łotewskich, jak Purwiński od „purwa” i t. d.?

A czy kiedyś zadał sobie pytanie pan Skujenik w sprawie uwolnienia Dyneburga przez wojska polskie od bolszewików?

Co to? Czy Ci, którzy leżą na inflanckich cmentarzach,

duże orle, to też „wynarodowieni Łotysze”, garnący się do ziemi matki i Ojczyzny?

Ostałiśmy się wobec nawaly trzech orłów, nie damy się zlamać zachciankom, a przekonac urojeniom chorych mózgow.

Niech sobie dygnitarz prowincjonalny, otrzymawszy dyrektywy z góry, przemocą zapisuje białorusinem Polaka; niech dowodzący statystyki łotewscy, że ilość nas coraz bardziej się zmniejsza;

niech odmawiają prawa nam do ziemi naszej i dzieci naszych pozabawiają szkoły polskiej — my przetrwamy, jak dotąd przetrwalimy.

Tylko poco wtedy madrygały i mowy i herbalki i odwieczny obopólny?

Poco wogóle ta kotara, na której ogromnemi literami wypisano: zbliżenie łotewsko-polskie?

Kto kogo chce oszukać i nabrać?

Smieszne i dziecinne.

To tak, gdybyśmy w jednym ręku trzymali psa, a w drugim... kota, chcąc przekażać siebie, że poczciwie te zwierzęta — będą żyć w zgodzie zupełnej.

Dosyć tego!

Trzeba pozdejmować maski i nie owijać ostrza w bawelnę!

Tyle „Dzwon” dyneburgski. Wobec takiej sytuacji i nastrojów w Dyneburgu, czy wskazana jest wyprawa p. Kirtiklisa z towarzyszami do Łotwy? Czy nie byłoby bardziej odpowiadające godności narodowej wycieczanie w Wilnie z wycieczką, aż ułożą się stosunki bardziej harmonijnie z inicjatywą Łotyszów.

Tam, gdzie w grę zaczynają wchodzić interesy narodowe ustatkować winny na drugi plan względy kurtuazyjne.

# KRONIKA.

## Z miasta.

**Wyróżnienie wilanina przez P. K. O.** Pocztowa Kasa Oszczędnościowa przeznaczyła ostatnio szereg premij pieniężnych dla osób, które wykazały się w pewnym czasie największą ilością wpłat dokonanych na swoją książeczkę oszczędnościową. Za podstawę służy w tym wypadku nie wysokość składanych sum lecz ich częstotliwość. Przed paru dniami nagroda taka przypadała w udziale wilaninowi p. Władysławowi Wojciekiemu, który mimo bardzo skromnych dochodów wyrobniaka dziennego wykazał wyjątkowy zmysł oszczędnościowy, bo bez mała codziennie oszczędza drobną kwotę.

**Sprawy administracyjne.** — **Konsulat estoński w Wilnie.** Na ręce p. wojewody nadeszło zawiadomienie, że Prezydent Rzeczypospolitej po otrzymaniu listów komisyjnych od prezydenta republiki estońskiej udzielił exequatur p. Romanowi Rucińskiemu, jako konsulowi honorowemu republiki estońskiej na obszar województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, z siedzibą w Wilnie.

**Sprawy miejskie.** — **Z komisji finansowej.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którym po uchwaleniu przeniesienia niektórych kredytów z

jednych pozycji budżetu za rok 1929-30 do innych, komisja rozpatrzyła i zaakceptowała statut opracowany ostatnio przez Magistrat w sprawie zabezpieczenia pracowników i ich rodzin. Ponadto postanowiono umorzyć niedobory materiałowych opałowych na elektrowni miejskiej z okresu 1921—1924 r.

**Handel i przemysł.**

**Rejestracja rzemieślników grupy metalowej.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie przypomina, iż od dnia 24 b. m. do dnia 1 marca 1930 r. codziennie w godzinach od 10-tej do 14-tej, odbywa się w lokalu Izby przy ul. Niemieckiej Nr. 25, rejestracja rzemieślników grupy metalowej, dotycząca następujących zawodów: blacharstwo, bronzownictwo, kotlarstwo, kowalstwo, mosiężnictwo, pilnikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo metali, wyrób narzędzi optycznych, grawerstwo, jublerstwo, złotnictwo, wyrób przedmiotów z drucików srebrnych i złotych, przedarstwo materji ze złota i srebra, zegarmistrzostwo, polzlotnictwo.

Niezarejestrowani pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej w myśl art. 192 Ustawy Przemysłowej.

**Nowe rozporządzenie o wypięku chleba.** Na skutek zabiegów związków młynarskich, władze administracyjne zdecydowały



czekolada  
**NOISETTE PLUTOS**  
niema równej sobie  
SKLEP DETALICZNY  
ulica Mickiewicza 10.

wali się wydać nowe rozporządzenie o wypięku chleba pszenno-żytniego, idące w tym kierunku, że wypek takiego chleba będzie dozwolony, jednakże ilość mąki pszennej nie będzie mogła przewyższać 25 proc.

## Z życia stowarzyszeń.

**Walne zgromadzenie doroczne** członków P. T-wa Eugenijnego odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 7 i pół (w drugim terminie o g. 8) w Poradni Eugenijniej (Żeligowskiego 4).

**Z Polskiego T-wa Ustawodawstwa Kryminalnego.** W piątek, dnia 28 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym (Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym p. wice-prokurator Sądu Apelacyjnego Olgierd Kryczyński wygłosi referat na temat: „Dochodzenia w k. p. k.”. Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzających.

**Związek Rodzin Katolickich** w Wilnie, dnia 2 marca r. b., w sali Stowarzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33) punktualnie o godz. 4-jej po poł. urządza zebranie towarzyskie, na którym odczyt p. t. „Życie rodzinne a propaganda Sowieta” wygłosi profesor U. S. B. Dr. Franciszek Bosowski. Na program złoży się: koncert fortepianowy p. Pliżko-Ranuszewiczowej, atrakcje artystyczno-humorystyczne, zabawy i gry dla dzieci. Wstęp dla dorosłych i dla Dzieci wprowadzane przez rodziców — bezpłatnie.

**Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** W dniu 2 marca o godzinie 1 pp. w lokalu własnym, przy ul. Lelewela 8, nastąpi otwarcie muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Uroczystość otwarcia związana jest z wykonaniem gmachu i reorganizacją zbiorów muzealnych.

**Sprostowanie omyłek.** W nr-ze wczorajszym „Dziennika” do artykułu o „Dziwactwach w literaturze”, zakradły się następujące błędy. W spalcie pierwszej ma być: „Wzmy Historję literatury...”. W sp. II: a) pomyśl miał...; b) podzielił na cztery części i zaprzagnął każdą z nich...; W sp. III: oraz: t. IV, cz. 2. W sp. IV: znał...; W sp. V: a) tetralogii...; b) chciałby coś pochwycić...; c) przez analogię...; d) ergo, i w tem też leży racja...

**Dobroczynność.** **Miłosierdziu czytelników** polecamy w wielkiej nędzy rodzinnej. Mąż b. nauczyciel od 2-eh lat bez pracy, chory na serce od jesieni obłożnie, żona kaleka z nogą amputowaną, chora na sarkomę, dziecko 4-letnie. Z serdeczną wdzięcznością przyjmijmy pomoc wszelkiego rodzaju. Połocka 19, m. 2.

**Zabawy.** — **Doroczny bal Byłych Wychowanków Korpusów Kadetów.** W niedzielę dnia 2-go marca r. b. staraniem koła byłych wychowanków korpusów kadetów, odbędzie się doroczny bal w salach hotelu „Georges”.

Sądząc według lat ubiegłych, będzie to jeden z najlepszych balów obecnego karnawału. Jak nas zawiadamiają inicjatorzy, ze względu na ograniczoną wielkość lokalu wstęp będzie ściśle za zaproszeniami imiennymi, służącymi zarazem jako karty wstępu. Mający więc zamiar w tym dniu się dobrze zabawić muszą zczasem pomyśleć o nabyciu zaproszeń w przedstawicielstwie samochodów „Studebaker”, Mickiewicza 31.

**Teatr, muzyka i sztuka.** — **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś Krakowiacy i Górale.

Jutro „Broadway”.

— **Teatr Miejski w „Lutni.”** Dziś występ znakomitej śpiewaczki Berty Crawford.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W sobotę najbliższą Dyrekcja Teatrów rozpoczyna cykl przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej. Pierwszą sztuką z tego cyklu będzie niesmiertelna komedia A. Fredry „Dożynocie”. Początek o godz. 3.30 po poł. Ceny miejsc niższe.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W obu Teatrach Miejskich odbędą się w niedzielę nadchodzący przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze „na Pohulance” „Księżniczka Turandot”. W Teatrze Lutnia „Mężczyzna i kobieta”.

— **Poranek symfoniczny.** Na 7 poranku symfonicznym, który odbędzie się w niedzielę 2 marca w Teatrze Lutnia wystąpią dwie znane artystki Elza Igdal (spiew) i Fanna Krawiec (fortepian), oraz wileńska orkiestra symfoniczna.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** Już w poniedziałek najbliższy 3 marca odbędzie się w salach kasyna garnizonowego ostatnia zabawa w karnawale bieżącym uroczona szeregami konkursów z cennymi nagrodami. Specjalna nagroda przyznana zostanie za najpiękniejszy kostium. Komitet zabawy najuprzejmiej prosi wszystkie firmy, które dorocznym zwyciężcom zechcą zafiarować nagrody konkursowe o uczynienie tego w możliwie najkrótszym czasie.

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Fala 385 mtr.  
Program:  
**Czwartek, dnia 27 lutego 1930 r.**  
11.55. Sygnal czasu.  
16.15. Gramofon.  
17.00. Lekcja języka niemieckiego.  
17.15. Koncert z Warsz.  
18.45. Pogadanka radiotechniczna.  
19.10. Wesoły monolog regionalny Ciotki Albinowej.  
19.35. Kurs fotografii dla amatorów, powie Jan Bulhak.  
20.10. Transmisja z teatru miejskiego na Pohulance (I akt „Krakowiaków i Górali”).  
21.30. Transmisja słuchowska z Krakowa.

## Z koła Polonistów.

Podobno Koło Polonistów szykuje imprezę o podobnym charakterze p. t.: „Sąd nad Sokratesem”.

**Akademickie Koło Białostoczan** w Wilnie zaprasza wszystkich na XIII-ty z kolei Dancing Towarzystwi p. n. „Ostatnie Rendez vous Karnawałowe”, który odbędzie się dnia 2 marca r. b. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godz. 21. Spieszcie się więc, bo post u progę.

**Na tańczącego śledzia.** Chcesz za 2 albo 3 złote otrzymać tytuł porządnego człowieka? Zaopatrz się więc w dowód obywatelstwa akademickiego, albo w kartę wstępu i przyjdź w tłusty wtorek 4 marca r. b. o godz. 6-jej wieczorem do „Ogniska” (ul. Wielka 24) na tańczącego śledzia. W sympatycznie udekorowanej sali czas urozmaicić ostatni w karnawale występ „Żywej Gazetki”. Karty wstępu można nabywać w lokalu Sekretariatu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 1 — 3 pp. i 7 — 9 wiecz.

**OD ADMINISTRACJI**  
czas odnowić prenumeratę na miesiąc MARZEC.

**Z Koła Historyków.** Dowiadujemy się że Koło Historyków szykuje wielką imprezę widowiskową: „Sąd nad średnio-wieczem”, która w końcu marca r. b. zostanie wystawiona w sali Śniadeckich.

# WIELKI CESARZ I «WIELKI» GENERAL.

(Bajeczka dla dorosłych przerobiona z francuskiego.)

Było to już dawno, bo lat ośmset temu, gdy kiedyś w dalekich Chinach żył pewien „wielki” general. Na czele państwa stał sławny podówczas cesarz, pan przeogromnych obszarów. General też pochodził z rodu ponoć wielkiego, a że z dalekiej prowincji i trudno było sprawdzać jego genealogię, wierzono mu na słowo. Był to mąż silnej budowy, wroko niezmiernie surowego, a szablę miał ogromną. Nie wygrał wprawdzie żadnej bitwy, nie działał całkiem nic wielkiego, lecz umiał dać się niezwykłe, dbał o swe otoczenie i co najwazniejsze...umiał milczeć. Stał się utarło mniemanie, że jest mądry, że na dnie jego „wielkiej” duszy drzemiają ogromne plany, które przekształca świat cały. Niepospolita duma i wiara w swe posłannictwo zaciemniała mu horyzonty, nie widział nigdzie nikogo i nic prócz siebie i tych wielkich akcji dziejowych, w których miał sam odegrać rolę decydującą. Chytr jak zwykle otoczenie dworaków reklamowało tę rzekomo wielkość, tumanilo go kadmidi, aż ów władca prowincji na peryferiach państwa zaczął być większym panem od swego cesarza i większych domagał się holdów. Dwór utrzymywał ogromny, setki koni wierzchowych grzebało w stajniach kopytami, czekając głosu surm bojowych. Lecz general nie bardzo spieszył do wojen prawdziwych. Prowadził jeno gry wojenne, jeździł na sławnej wielkiej klaczy i chociaż wszyscy wiedzieli, że nie zna się na wojaczce, wygrywał, wszystkie manewry, na których grzeszni podwładni umyślnie przed nim uciekali.

Tymczasem wbrew wielkiej famie, wbrew urojeniom o geniuszu, wokół „wielkiego” generala działy się straszne rzeczy. Zaspakajanie fantazji i złudzeń niby to władzy, niszczyło okropnie prowincję. Ludność jęczała pod ciężarami podatków i świadczeń, a sprawiedliwość upadła. Charaktery spodłaly w pochlebstwach, wzmogło się donosicielstwo, brat bratu przestał wierzyć. Przyboczne wojsko było strojne, opływało w dostatki, ale też było jedyną klasą na całą prowincję, która była zadowolona.

Mieszkańcom tej prowincji przysługiwało jednak wielkie, ogromne prawo... mogli być dumni ze swego generala...

Wielkie to uprawnienie wygrażać im miało całą sromotę i nędzę położenia, miało dawać

podstawy do wiary w wielką przyszłość, o której nikt nie wiedział i nikt mówić nie umiał. Kto się ośmielił wątpić choć trochę w nadprzyrodzoną generala, ten ginął zawsze w nieokreślony sposób bez względu na zasługi i sprawców, nigdy nie wykryto. Rozpanoszyli się kradzieże mienia publicznego, rozboje i nadużycia, nikt z tych, co był wart cokolwiek, nie był pewien godziny życia, a nad wszystkimi jak chmura wisiała zhora wielkiego „genjusza”.

I choć niejedyn skromny obywatel byłby już może wołał los największego śmiertelnika, nie wypadło mu się zrzekać tej znakomitej przyszłości, jaka go niezawodnie czekała przy boku swego „wodza”. Reklama tego prowincjała przeszła wszystko, co Wschód Daleki dotąd widział i przysłyszała w sercach ludzkich wszelką niewiarę. Z zapartym oddechem, z bijącym sercem czekało biedne społeczeństwo wciąż i wciąż tylko tej chwili, kiedy zbudzi się lew i kiedy rozpocznie wielki swój czyn, który na setki pokoleń dumą napelni naród. Nic też dziwnego, że w mrokach dymów kadzidlanych kręcili się po dworze emisariusze państw obcych i...urabiali doradców wedle swych interesów.

Wiedział to wszystko dobry cesarz i śmiał się nieraz, lub ubolewał wielce. Aż postanowił uleczyć swego sługę z ośmieszających go, wobec sąsiadów, słabości. Nie dawał mu dymisji, nie ucinął mu głowy starym dynasji obyczajem. Postanowił pyszałka ośmieszyć przed samym sobą... Kazał więc szykować do drogi wielki orszak, kazał w nim wziąć udział księżom i uczonym, liczne do tego dodać rzesez artystów i muzyków, śpiewaków i kucharzy, trefnisiów wreszcie. Przybrała w szaty najświetniejsze, blyszcząca złotem, kamieniami, na wielbłądach i słoniach, dywanami cennymi okrytych, wyjechała ta wielka wyprawa cesarska.

Celem jej było przyłączyć się do wielkiego podziwu dla sławnego „genjusza” i respekt cesarski mu wyrazić. Był to akt niebywały. Wielki monarcha Wschodu despotycznego najznaczniejszych swych książąt na marszałków generalowi przetrząsał...

Nieznanych dotąd barw papugi jechały w darze od cesarza i trenowały się w drodze w wymawianiu słowa „genjusz”!!!

Świetne cesarskie orkiestry grać miały specjalny marsz po-

witalny, pieśniarze zaś hymny wspaniale ćwiczyli. Nadszedł wreszcie czas, kiedy się orszak zaczął zbliżać do celu podróży i serca krajowców pęcznie zaczęły z radości i dumy. General chciwie z poza okien spozierał, ażali się już zbliżają.

Wreszcie z tumanów kurzu, w jasnych promieniach słońca gorącego wynurzył się ten świetny pochod. Spuszczono mosty zwodzone, zabrzmiły na murach fanfary i wspaniale poselstwo wjechało na podwórzec zamkowy.

General stanął na progu, a dostojne poselstwo na twarzę przed nim padło. W tej pełnej uroczystości chwili zaśpiewali pieśniarze:

Ach cóż za wzrok! i co za postać wspaniała!  
Cóż za potęga z niego bije!  
On to sam wie, jak słuszną dumą generala!

Który ten genjusz w sobie kryje!

I od tej pory rozpoczęły się holdy. Po każdym kawalku muzycznym powtarzał się ciągle wiersz: „Ach cóż za wzrok! i co za postać wspaniała!” General promieniał dumą. Z melodią tego wiersza wstawał, dzień spędzał i wreszcie spać się kładł. Przez cały dzień towarzyszyli mu marszałkowie, na krok go nie odstępując, chwając go nieustannie. Ledwo przy stole się poruszył, jakby miał zamiar co mówić, już chór marszałków wołał: „powie nam coś wielkiego!”... Ledwo coś bąknął pod nosem, znów krzyżowano: „genjalne”. I zaraz orkiestry hymn grały i znów po hymnie ten wierszyk.

Po kilku dniach tej parady general począł się nudzić. Po dalszych kilku niecierpliwie, wreszcie ta ciągła chwalebna zaczęła dła być torturą...

Zrozumiał wówczas głęboki sens poselstwa i wielki rozum cesarza. Zrozumiał całą swoją śmieszność i kompromitację. Czempredzej posłów do cesarza wyprawił z błagalnym listem i prośbą, by zechciał przysłać dwór natychmiast wycofać.

Szczęśliwy kraj, który miał tak mądrego cesarza i bohaterskiego generala, który ostatecznie sam siebie umiał poznać.

Ta stara bajka z Dalekiego Wschodu aktualności swojej nigdy nie straciła. Gdyby władcy państw zawsze chcieli z niej nauk czerpać, niejedyn z nich byłby uratował honor, sławę i życie. Ale ludzie bywają przeważnie niepoprawni.

Bo kogo Pan Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum. („Polonia”).

# Protest.

Liga Katolicka Parafii Świętojakóbskiej w Wilnie, przeciwko antyreligijnemu wychowaniu młodzieży.

My członkowie Ligi Katolickiej parafii Śś. Apostołów Filipa i Jakóba zebrani w dniu 16 b. m., a wielce zaniepokojeni akcją skierowaną przeciwko religijnemu wychowaniu naszej młodzieży, przylączamy swój głos do ogólnego protestu przeciwko ostatnim zarządzeniom władz szkolnych i oświadczamy kategorycznie, że postanawiamy bronić wiary naszej katolickiej z całą naszą możliwością i użyjemy wszelkich środków zagwarantowanych Konstytucją i Konkordatem, aby nie dopuścić do szerzenia się wśród naszych dzieci i naszej młodzieży demoralizacji i niewiary szkodliwych życiu jednostki i narodu, podrywających fundament Państwa Polskiego.

# Listy do Redakcji. Protest matek.

Delegacja złożona z Matek, Opiekunów i krewnych biednych sierot z różnych ochronek miasta Wilna, umieszczonych w oddziale jaglicznym w szpitalu św. Józefa Tyzenhauzowska Nr. 16, zwróciła się do Sekcji Zdrowia z prośbą niewywożenia dzieci z Wilna gdzieś pod Kraków kilkadziesiąt kilometrów od miejsc rodzonego. W Sekcji Magistratu m. Wilna odpowiedziano, że dzieci tylko chore nieuleczalnie na jaglicę będą wywiezione. Kiedy zwróciliśmy się do doktora w szpitalu św. Józefa z zapytaniem, czy rzeczywiście dzieci nasze już nigdy się nie wyleczą, odpowiedział, że są do wyleczenia.

Wobec tego protestujemy przeciw wywiezieniu dzieci, wszak nie powinien robić Magistrat krzywdy nieszczęśliwym naszym sierotom odrywając je od rodzin i umieszczając je w takich zakładach jakże są pod Częstochową, czy pod Krakowem. Dowód jak dobrze tam musi być, jeżeli sześciu chłopców uciekło, a jeden nieszczęśliwy sierota pieszo przywdzwał te kilkadziesiąt kilometrów do Wilna. Chyba wzięły należą się do naszych sierot, bo my wszyscy podatki płacimy. Następuje 14 podpisów.

# Z KRAJU.

## Konferencje graniczne z litwinami.

W pierwszych dniach marca na pograniczu polsko-litewskim, w rejonie Oran i Trok, odbęda się konferencje graniczne w sprawie omówienia wiosennego ruchu granicznego przez rolników ze strony polskiej i litewskiej. (d)

## Dalsza ucieczka włościan z raju bolszewickiego.

Na odcinku granicznym Iwieniec—Wilejka, przekroczyło onegdaj na teren Polski 16 włościan, którzy po spieniężeniu swego gospodarstwa w Rosji uciekli do Polski, celem osiedlenia się. (d)

## Krwawe weseliska.

Na weselu we wsi Kapłany, gm. bienieckiej, pow. mołodzieżańskiego, wywiąła krwawa bójka, podczas której został ciężko poraniony Rusakiewicz Piotr lat 23. Sprawcy pobicia w osobach braci Piotra i Jana Kozakiewicza, Michała Sulżyckiego i Jana Kuźmy policja ujęła i osadziła w więzieniu.

Na weselu wsi Mosiężczyzna, gm. bienieckiej, powstała bójka,

w czasie której został ciężko pobity Kozanowicz Józef, przez J. Stefanowicza, W. Czerniawskiego, W. Jabłońskiego, braci Pawłowskich i braci Grebów ze wsi Rymcele, gm. bienieckiej.

We wsi Malygino Małe, gm. szwejkowskiej, podczas odbywającego się wesela w domu gospodarza Adama Downarowskiego w nocy między pijanymi biesiadnikami wywiąła bójka.

Jeden z awanturników niejaki Władysław Manoj pochwylił ze stołu pałacą się lampę i rzucił ją w przeciwnika swego Mikolaja Szewczenkę. Lampa rozbiła się o drewnianą ścianę, opodał której znajdowała się benzyna. Powstał pożar, w wyniku którego spalili się dom Downarowskiego. (d)

## Przejechani przez pociąg.

26 b. m. o godz. 15.10 na szlaku kolejowym między Druskiemnikami a Wilnem na 292 kilometrze w pobliżu Porzecka pociąg osobowy 711 najechał na furmanke, przejeżdżającą przez tor. Jadący w furmance dwaj mieszkańcy miasteczka Jezior, Kalkic Delja i Gaber Lejzor zostali poranieni i tym samym pociągiem odwiezieni do szpitala w Wilnie.

## Z państwa antychrysta. Zakaz obchodu świąt Wielkanocnych w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, „Związek bezbożników” zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem, by na całem terytorium unji sowieckiej zabroniono obchodu świąt Wielkanocnych. Ma być również niedozwolone używanie dzwonów w czasie tych świąt. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe będą w te dni pracowały. Rząd zasadniczo już przychylił się do tego żądania i wydał podległym władzom odpowiednie zarządzenia. (Kap.)

Te potrzebę zaspakaja w dostatecznej mierze „Zbiór przepisów prawa administracyjnego w zastosowaniu do potrzeb rolnika”, ułożony przez magistra praw Józefa Staryszaka.

Ukazały się dotąd dwa pierwsze zeszyty: zeszyt I (1. Prawo łowieckie, 2. Prawo budowlane, 3. Prawo drogowe, 4. Prawo sanitarne) i zeszyt II A. (Administracja Ziemska; 1. Prawo scaleniowe, 2. Prawo o znoszeniu serwitutów, 3. Prawo meljoracyjne, 4. Prawo o obrocie ziemią, 5. Prawo o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, 6. Prawo o osadnictwie wojskowym), następnie zeszyty ukazały się w niedługim czasie, każdy po 50 gr., z przesyłką pocztową 70 gr.

Zeszyty mają tę zaletę, że stanowią odrębną całość, Skład główny w Sekretariacie Głównym Stronnictwa Narodowego — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Należność nadsyłać można na konto Nr. 1. 818 w P. K. O.

**Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. f. PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY**  
wykonuje: pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie.  
Dla p.p. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży Szkolnej, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14% zniżki.  
CENTRALA: Wilno, ul. Cicha 3 obok placu Orzeszkowej (zaul. Gazowy) telef. 14-72. Kantory przyjęcia: Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14 — 72 od godz. 9 — 3, które zabieramy od Sz. Klijentów i po upraniu dostarczamy do domu.

**Miejski Kinematograf** | Sala Miejska ul. Ostrobramska 5  
Od dnia 27 lutego do dnia 2 marca 1930 roku w programie będą wyświetlane filmy: „RAMONA” (BIAŁY ORZEŁ) dramat w 8 aktach. W rolach głównych: DOLORES DEL RIO i WARNER BAXTER. Rzeź dzieje się w Kalifornii. Nad program: „JEJ ZASTĘPCA” groteska w 2 akt. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „Pierwsza miłość Kołuszki”

**KINO-TEATR „HELIOS”** | ul. Wileńska № 38.  
DZIŚ! NAJWSPANIALSZE ARCY-DZIEŁO najnowszego prod. Francuskiej Emocjonujący dramat erotyczny. Reżyser. Joe May'a. W rol. gl.: znakomita gwiazda MARJA JACOBINI i niezapomniany kołchanek „Niny Piotrowny” FRANK LEDERER. Akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle malowniczych krajobrazów Algieru. Basniowo-teatralny festyn nocny. Porwanie dziewcząt itd. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10, 15. Nad Program: Pobył w Polsce Naczelnika Państwa Estonji D-ra Strandmana.

**KINO-TEATR „Hollywood”** | MICKIEWICZA № 22  
Dziś! Film ze złotej serii Polskiej „GRZESZNA MIŁOŚĆ” Potężny dramat miłosny według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokolenie Marka Świdra”. W roli głównej JADWIGA SMOSARSKA, MISS POLONJA na rok 1930 ZOFIA BĄTYCHA, TADEUSZ WESOŁOWSKI, Bogusław Samborski i Józef Małyszewski. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10, 25.

**KINO-TEATR „LUX”** | ul. Mickiewicza Nr. 11.  
Dziś! Arcysensacja erotyczna Niezrównany mistrz ulubieniec publiczności HARRY LIETKE w swej najnowszej kreacji „Ostatni dzień kawalera” z gwiazdą LILJANY RAUTSCH i MARKIZY de CASTELLI. Rewja toalet. Wszechświatowy rekord powodzenia. Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 groszy.

**KINO-TEATR „ŚWIATOWID”** | Mickiewicza 9.  
Dziś! Pierwszy raz w Wilnie! Król humoru. Pan w cylindrze RAUMONT GRIFFITH w doskonałej, niezwyklej komedji „Ostatni dzień kawalera” Szereg nadszyczących przygód wywołuje nieustanne wybuchy śmiechu. W innych rolach młodzieńca ANN SHERIDAN i znana urodzielka VIVIAN OKKLAND. Film uchodzi za najlepszą komedję w sezonie.

**CHOROBY PŁUC**  
Gruźlica płuc jest nieubłąganą i corocznie, sie robiąc różnicą dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarzy: „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711-29 r.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa **KREM LAIN-AGE** (z Kogutkiem) —30c  
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5335.

**STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE**  
są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.  
Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starość do 100 lat. — Działki wszystkie zaloszone od 750 m<sup>2</sup> do 3000 m<sup>2</sup>. Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

**Odmrożenie.** Originalna maść z krogutkiem „MROZOL”, leczy i goi ranki, po ustale od odmrożenia. Sprzedają apteki i składnie apteczne. 714259

**RADJO - APARAT**  
nowoczesny 4-lampowy sprzedam okazynie za 220,—zł. (zamiast 500,—zł.). Aparat eliminuje stacje miejscowe. Franciszkańska 3, m. 8a. (Niemleczka 5 III podwórko). —0—

**AKUSZERKI**  
AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

**NAUKA**  
Francuska, rodowita parzyżanka, poszukuje lekcji języka francuskiego ul. Mickiewicza 22 m. 8 od 6 do 7 wiecz. 1287—1

**Mieszkania i pokoje**  
frontowy do odnajęcia Orzeszkowej 3 m. 5. 1319

**Z GUBY**  
Zgub. dowód osobisty z dn. 24-VI 22 r. oraz dowód poświadczający o byw. Polak, z dn. 28-VI 22 r. wyd. przez Starostwo—Wilejka na imię Marcina Gana, zam. gm. Mołodecz. p. Chożów.—un. się. 841—0

**Kupno Sprzedaż**  
Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedane na dogodnych warunkach. Kijowska 4, m. 10. 1285—0

**NASIONA**  
roślin pastewnych, ogrodowych oraz kwiatów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, o gwarantowanej czystości i sile kiełkownicza  
POLECA: 99—2 o  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, Zawalna № 11-a.  
Skład maszyn rolniczych. Żądajcie cenników.

**Kamienicę 3-piętrową**  
z ogrodem owocowym z wolnym mieszkaniem od 1-VII przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Cena 12,000 dolarów. — Oferty nadsyłać: Poznań, ul. Staszycza 25, Władysław Jeliński. 1314—0 o

**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej № 15, m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 7 marca 1930 roku, o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 4, m. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Leonarda Derenkowskiego, składającej się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 750 złotych na zaspokojenie pretensji Bolesława Mik. towicza. 3587—0 o Komornik Sądu Grodzkiego.

**Sprawy majątkowe**  
Do sprzedania lub dzierżawy folwark z majątku Marktele m. Wilno, oraz wydzielających się ogrody owocowy i warzywny. Zgłoszenie się do właścicieli maj. Marktele przy ul. Subocz. 1249—0

**Kamienicę**  
dochodową w rejonie dworca kolejowego o 12 mieszkaniach z ogrodem owocowym sprzedamy za 7000 dolarów Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 62—50

**Dowód tożsamości**  
Nr. 600214 „T” wyd. przez Inspektora koni w Postawach na imię Jana Strojby, zam. we wsi Wodzienice, gm. Mładz. 843—0

**Konfitury wiśniowe kilo 4,80. Borówki kilo 3 zł. Rydze solone i marynowane kilo 4 zł. Borowiki marynowane kilo 8 zł. (własnego smażenia, solenia i marynowania) Ser „litewski” od 3 zł. kilo. Ser Polsko szwajcarski tusty kilo 5 zł. Siedzie królewskie prima 60 gr. Wędliny wiejskie bocznki, kiełbasy, szynki. Polecia Zwiedryński WILEŃSKA 28. 1263—1 o**

**Ciesz otrzymać posadę?**  
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1605—11

**DZIERŻAWY**  
DZIERŻAWY majątku poszukuje natychmiast 150 — 250 hektarów w granicach Województwa Nowogrodzkiego, Wileńskiego lub Białostockiego. Wymagania dobra gleba i warunki komunikacyjne. Łaska-we oferty przybliżone warunki poczta Nowojelonia skrytka poczt. Nr. 27. 101—2

**PRACA**  
Osoba inteligentna, pisząca czytelnie i kaligraficznie może otrzymać czasowe zajęcie od 10 rano do 1 po południu. — Oferty pisemne z podaniem adresu i załączaniem wizerunku pisma składać do Administracji „Dz. Wil.” pod „Kaligraficzne”. 1284—0

**Powatny Bank** zaangażuje zdolnych i wy-mownych zastępców do sprzedaży dolarówek i premjówek. Placimy prowizję wyższą o 25. od konkurencji. Skrupulatne obliczenia prowizyjne co 15 dni. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia Lwów, Skrytka pocztowa 271. 264—512

**DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego”**  
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 17-44  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE